KURYER KRAKOWSKI.

Dn. 9 kwietnia 1835 C Z W A R T E K

Stefan Batory obrany królem przybywa do Mogiły roku 1576.

N^er^ 8.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

K R A K Ó W.

Wiadomości literackie. Z początkiem bieżącego roku, wyszło z druku u Wilhelma Bogumiła Korna w Wrocławiu tłomaczenie poematu Bajrona „*Manfred*“ największego poety dziewietnastego wieku, a zdaniem sławnego Szlegla, najdziwniejszego ze wszystkich dotąd znanych poetów. Tłomaczem jest Edmund Stanisław Bojanowski uczeń wrocławskiego uniwersytetu. Przekład ten zaleca się wiernością i poprawnością języka. Stefan Witwicki w swoim Edmundzie naśladował niezgrabnie Manfredą, którego dzieje i życie są w części podobne do naszego Twardowskiego i do Fausta Gietego; z tym ostatnim wiódł Bajron spory o pierwszeństwo pomysłu. Tłomaczenie Manfreda stoi wyżej od *poezyi młodego Polaka*, które w roku zeszłym także z drukarni Korna wyszły. Drugi przekład Manfreda widziałem tu w Krakowie w rękopiśmie; wartoby go drukować dla porównania z powyższym przekładem i dla zbogacenia ojczystej literatury, bo jak w handlu dla konsumentów, tak w naukach dla czytelników, współubieganie jest zawsze korzystne.

Austrja. N. Cesarz Ferdynand, stosownie do uświęconégo zwyczaju w podobnych zdarzeniach, raczył przyjąć d. 1. b. m. deputacyą od Stanów Niższej Austryi, która wynurzyła najgłębszy żal nad skonem N. Franciszka, a Nowemu Władzcy niezachwianą wierność. Przyczyną śmierci ś. p. Arcyksięcia Antoniego było zapalenie płuc. Dnia 2 Kwietnia wieczorem o godzinie 10, opatrzony SS. Sakramentami rozstał się z tym światem, z największym smutkiem całego dworu i mieszkańców stolicy, w których sercu zostawił Arcyxiąże niezatarty pomnik swej dobroci. Towarzystwo opieki nad pozbawionemi wzroku, Towarzystwo przyjaciół muzyki Cesarstwa Austryackiego, utraciły w Nim gorliwego Protektora, a Towarzystwo gospodarstwa narodowego, najznakomitszego członka.

Portugalia. Pomerańcze tak się pomnożyły na wyspie S. Michała (Miguela), że za lat kilka cała Europa niemi zasypana być może. Karnawał w tym roku bardzo był wesoły w Lizbonie. Xiąże August znajdował się w masce na wielu balach maskowych. Liczne towarzystwo szlachty portugalskiej, w polskim

stroju tańczyło mazura. Miasto Lizbona wkrótce będzie oświecone gazem. Wojska angielskie w krótce żołd otrzymają, a tym sposobem ani jeden żołnierz cudzoziemski nie pozostanie w Portugalii. (G A)

Hiszpania. Dnia 12 Marca, gdy Mina pobił Zumalakarreguja, jenerał Espartero i Latre uderzyli na bandy powstańców w Biskai i zmusili ich do ucieczki w góry. Karoliści w tej rozprawie stracili wiele broni i amunicyi. Dwóch głównych podżegaczów rokoszu w Biskai i kilku innych znakomitych Karolistów, schroniło się na ziemię francuzką i zaraz ich posłano w głąb kraju. Minister wojny Valdez przesłał okólnik do wojennych naczelników wszystkich prowincyi z poleceniem, aby przestrzegali surowo karność wojskową. Ten postępek i inne mądre rozporządzenia zjednały mu przychylność narodu. Rodil został jeneralnym inspektorem piechoty, ten sam który dowodził wojskiem, nim go Mina zastąpił. Gazety życzliwe Karolistom ogłaszają, że ich wódz na wiosnę wyprowadzi w pole najmniej 40 tysięcy wojska. Pieniądze, konie i inne zapasy dostają teraz Karoliści w wielkiej ilości. Don Karlos zrażony dumą Zumalakarreguja, zamyśla oddać dowództwo nad wojskiem jenerałowi Ituralde, który ma być sprężysty i zapalony żołnierz, lęka się tylko czy potrafi natchnąć takie zaufanie fanatycznym Nawarczykom, jakie posiada Zumalakarreguy. Przygotowania obojej strony zdają się zapowiadać stanowczą bitwę i bliski koniec tej wojny prowadzonej z niesłychaną srogością przez obie strony. Swieży postępek Miny, który kazał całą wieś spalić prócz kościoła, piątkować mieszkańców, ganią nawet przyjaciela tego męża sławnego talentem i czynami. Lecz przyjaciel ludzkości opłakuje nie tylko ten wypadek, ale tę całą wojnę, bo wojna jest zawsze nieszczęściem, ale częstokroć koniecznem. Srogość obecnej wojny zasmuca ale nie zadziwia znającego dzieje ludzkie, bo okrucieństwo jest charakterem wszystkich wojen domowych. W takiej wojnie nie występuje naród przeciw narodowi jako nieprzyjaciel, ale każdy przynosi do walki osobistą nienawiść, wzburzone namiętności i sroży się częstokroć dla zemsty prywatnej. Dla czego Mina tak nieludzko postąpił z nieszczęśliwemi mieszkańcami, w chwili, gdy mu nadchodzą posiłki? Historja na to odpowie najsprawiedliwiej, bo ona sądzi bez namiętności. (G. A.)

Ameryka północna. Ze śledztwa okazuje się, iż zamach morderstwa uczyniony na życie Jaksona, nastąpił w skutek namowy jednego senatora nieżyczliwego prezesowi. Trzech świadków, których zeznania sam Jakson słuchał, zgadzają się jednomyślnie na ten czyn ochydny. Drugi wypadek podobnego rodzaju przytrafił się w samej izbie reprezentantów. Gdy marszałek sejmu (mowca izby) wszedł do sali, jakiś człowiek wystrzelił do niego i ranił dwóch deputowanych. Jedna gazeta ame-

rykańska, zaprzedana Jaksonowi tak się wyraża o 25 miljonach żądanych od Francyi: „Podług naszego zdania, izby francuzkie, po zaspokojeniu przesadzonych wyobrażeń o honorze i godności Francyi, chwycą się tej maxymy: „Mądrość jest najlepszym przepisem waleczności" i w końcu zapłacą. Wojna, naszem zdaniem, jest teraz mniej podobną, jak w ów czas, gdy jeszcze mowa Jaksona niebyła wiadomą. Rząd francuzki zdaje się nie myśleć wcale o wojnie; on wie, że cały świat potępiłby naród francuzki za rolę, którąby grał w tem zdarzeniu. Rabować sprzymierzony naród, a potem go wojować, ponieważ ten naród po długiej cierpliwości, objawił swą niezłomną wolę, odwetować gwałtem lub dobrowolnie poniesione straty, byłoby szkaradnem czynem bezwstydliwości narodu, którą opinia nacechować potrafi. Francya rozważy te skutki i zapłaci 25 miljonów. Rzuci się do stóp naszych?! i zawoła: „Weźcie swoje pieniądze; ukarzcie nas, jeźli to za dobre uważacie; czyńcie, co chcecie." A my, swoje pieniądze raz mając, poprzestaniemy na nich, i ludowi francuzkiemu dozwolimy się bawić i rozprawiać o tem, co mógł i powinien był uczynić, co się stać było powinno lub nie, z resztą co mu się podoba."

Turcya. Konstantynopol 18 *Marca.* Nadspodziewana wiadomość o skonie N. Franciszka przyjętą została z niewymownym smutkiem od mieszkańców tej stolicy wszelkiego wyznania i stanu. Sułtan pamiętny na ścisłe związki zgody między dwoma państwami w ciągu lat 43, mocno uczuł tę stratę i przez umyślnego posłańca do cesarsko-austryi: posła w Konstantynopolu, wynurzył swój smutek nad śmiercią N. Cesarza. D. 11 Marca wybuchnął pożar w Konstantynopolu; 50 domów zgorzało. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. Podług wiadomości ze Smyrny, flotta Angielska d. 8 Marca miała odpłynąć na powrót do Malty. (D. A.)

Hahnemani homöopatyczna szkoła.

Ponieważ teraz sposób leczenia Homöopatią zwany robi znowu wiele hałasu, i gazety zagraniczne, szczególniej we Francyi są przepełnione sporami, które z sobą na uroczystych posiedzeniach wiodą lekarze, nie od rzeczy będzie krótka wiadomość o tej nauce i jej twórcy. Samuel Hahnemann znany zaszczytnie jako lekarz praktyczny i pisarz znakomity, umieszczał jeszcze w zeszłym wieku w czasopiśmie Hufelanda, różne artykuły, w których rozwijał swoję naukę, i tę Homöopatią nazwał. Nareszcie ogłosił dzieło: „Organon Medycyny" w Dreźnie r. 1810, w którém podał cały swój system. Jego główna zasada jest ta: „Choroby ludzkie, (o ile niesą czysto mechaniczne) zostaną oddalone w najprzyjemniejszy, najprędszy i najtrwalszy sposób, przez wzbudzenie sztucznych affekcyi za pomocą

takich lekarstw, których właściwa skuteczność jest najpodobniejsza do obecnego cierpienia. To podobieństwo jest wtenczas, gdy lekarstwo po jego zażyciu w zdrowem ludzkiem ciele, gdzie się tylko jego właściwa siła w swej czystości objawia, potrafi wzbudzić najpodobniejszy stan słabości, do tej która jest obecna. Tą podobną medyczną affekcyą (homoion pathos) zostanie obecna naturalna, zmieniona, zniszczona i wyleczona; sztuczne zaś cierpienie znika samo przez się, skoro potęga lekarstwa przebiegła swój krótki z naturą zgodny czas działania. Homöopatyczny, tojest, przez wzgląd na podobieństwo obrany środek, musi być nie tylko prosty, lecz i w bardzo małej dozie użyty, aby się niebezpieczeństwo choroby niepowiększyło.“ Potem w Lipsku wykładał swą naukę z katedry i na zdrowych uczniach robił proby, które mu się udawały. Znalazł wielu stronników w Czechach, w Węgrzech w Neapolu, w Warszawie doktor Bigel leczył podług jego sposobu, a teraz we Francyi leczenie homöopatyczne należy do mody i dobrego tonu. Dzieła jego przełożono na język francuzki, włoski i łaciński. Do bliższego poznania tej nauki posłużyć może dzieło doktora Rau i drugie doktor Rummel. Hufeland sławny lekarz w Berlinie, tej nauce daje ostatnie miejsce w Medycynie.

Anegdota z życia ś.p. N. Franciszka. Wczasie letniego pobytu w Baden, Cesarz Franciszek spotkał zwłoki umarłego, którym nikt nie towarzyszył na smętarz, był bowiem tak ubogi i nieszczęśliwy że go wszyscy opuścili. Ten smutny obraz ludzkiej niedoli rozczulił Monarchę, który rzekł do swojego orszaku: „Ponieważ nieboszczyk tak był biedny, że ani jedna żyjąca istota nie idzie za jego trumną, więc my odprowadzimy go na smętarz.“ Za przykładem łaskawego Monarchy poszło mnóstwo ciekawych tak dalece, ze nędzarz za życia od wszystkich opuszczony, po śmierci znalazł licznych przyjaciół, gotowych osłodzić dni jego, które już przerwany zostały.

Przyb: do Krakowa. Wilgis Leonhard Jessen Karol z Galicyi. Ertmann Anastazya z Polski. Kelstedt Karol z Petersburga.

Teatr Naro: Dziś na benefis P. Nowińskiej komedja w 5 stacyach pocztowych pod tytuł: *Bieda w drodze z kobietami.*

Dziś w południe ciepła stopni 8.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM WYDAWCY A. TESSARCZYK.